

Miasto, Józef

"Dzieje wychowania fizycznego i sportu : od końca XVIII wieku do roku 1918",
Ryszard Wroczyński, Wrocław [etc.]
1971 : [recenzja]

Rozprawy z Dziejów Oświaty 15, 187-189

1972

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ryszard Wroczyński, *DZIEJE WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU. OD KONCA XVIII WIEKU DO ROKU 1918*. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo PAN, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1971, ss. 261

Historycy oświaty i wychowania nie przejawiali do tej pory większego zainteresowania dziejami wychowania fizycznego w szkole i poza szkołą, skupiając swoją uwagę przede wszystkim na zagadnieniach samej szkoły i wychowania umysłowego. Do dnia dzisiejszego nie posiadamy opracowań obrazujących rozwój teorii i praktyki wychowania fizycznego w szkole polskiej, nie dysponujemy też pracami ilustrującymi rozwój wychowania estetycznego. Braki te utrudniają precyzyjne określenie zagadnienia postępu pedagogicznego w szkole polskiej.

Od szeregu lat problematyka historii wychowania fizycznego jest uprawiana przede wszystkim w Instytucie Naukowym Kultury Fizycznej w Warszawie. Staraniem tego Instytutu w roku 1968 wydany został obszerny tom źródeł pt. *Główne kierunki rozwoju wychowania fizycznego i sportu. Od końca XVIII w. do roku 1918*, opracowany przez Ryszarda Wroczyńskiego i Kajetana Hądzelka. Zawiera on wybór najważniejszych prac teoretycznych, torujących drogę teorii i praktyce wychowania fizycznego. Swego rodzaju kontynuacją tego wydawnictwa jest praca prof. Ryszarda Wroczyńskiego, dająca syntetyczny przegląd dziejów wychowania fizycznego i sportu w okresie dla tych dyscyplin przełomowym. Wiek XIX stanowi bowiem klucz do zrozumienia genealogii współczesnego systemu wychowania fizycznego. W początkach ubiegłego stulecia ukształtowały się bowiem główne systemy wychowania fizycznego w szko-

le i poza szkołą. „W ciągu wieku XIX” — pisze Autor — „wychowanie fizyczne weszło do szkół jako «przedmiot» nauczania. W drugiej połowie XIX wieku rozwinął się intensywnie ruch sportowy, w roku 1896 wznowiono igrzyska olimpijskie. Na przełomie XIX i XX wieku w zasadzie wykształtowana została nowoczesna struktura wychowania fizycznego i sportu” (s. 5).

Książka prof. R. Wroczyńskiego zawiera niezwykle bogaty zasób informacji na temat rozwoju praktyki i teorii wychowania fizycznego i sportu w różnych krajach europejskich. Wiek XVIII przyczynił się do wzmocnienia zainteresowań problemem wychowania fizycznego zarówno w sensie praktycznym, jak i teoretycznym. Filozofia Oświecenia, a szczególnie poglądy J. J. Rousseau budziły zainteresowania fizycznym wychowaniem dziecka. Dorobek XVIII w. w tym zakresie wiąże się przede wszystkim z działalnością szkół prowadzonych przez filantropistów oraz z twórczością pisarską głównych przedstawicieli pedagogiki filantropistów — G. Vieth'a i J. GutsMuths'a. Podkreślając dorobek wieku Oświecenia Autor eksponuje jednocześnie rolę Komisji Edukacji Narodowej, która w nowoczesny sposób określiła rolę i miejsce wychowania fizycznego w szkole.

Zasadnicza część książki poświęcona została rozwojowi głównych kierunków wychowania fizycznego i sportu w wieku XIX. Zachodzące w tym okresie procesy industrializacyjne i urbanizacyjne, przeobrażenia w zakresie struktury spo-

łecznej różnych narodów, wreszcie militaryzacja niektórych krajów — stawiały sprawę wychowania fizycznego w zupełnie nowym świetle. Do ważnych czynników, które warunkowały rozwój wychowania fizycznego, należał też postęp nauki, zwłaszcza rozwój nauk przyrodniczych, psychologii i pedagogiki. Nauki te wywarły poważny wpływ na upowszechnienie się starań nie tylko o rozwój intelektualny, lecz i fizyczny dzieci i młodzieży. Pod wpływem nauk przyrodniczych oraz nowoczesnej psychologii i pedagogiki wychowanie fizyczne staowało się stopniowo integralną częścią wychowania w ogóle. Pionierską rolę odegrał w tej dziedzinie J. H. Pestalozzi, który spopularyzował zasadę jedności wychowania fizycznego z innymi dziedzinami wychowania, zwłaszcza moralnego i umysłowego.

Przodującą rolę w dziedzinie upowszechnienia wychowania fizycznego w szkołach odgrywały w pierwszej połowie XIX w. kraje skandynawskie, zwłaszcza Dania i Szwecja. Wiele uwagi poświęca Autor szwedzkiemu systemowi wychowania fizycznego, omawiając szczegółowo rolę twórców gimnastyki szwedzkiej — Pehra Linga i Hjalmara Linga. Wskazuje też na inne kierunki w rozwoju gimnastyki, ukształtowane w Niemczech i we Francji. Omawia wreszcie początki kształcenia nauczycieli gimnastyki.

Omawiana książka zawiera sugestywny obraz walki o upowszechnienie wychowania fizycznego w szkole. Walka o wprowadzenie wychowania fizycznego do szkół była w XIX w. walką o unowocześnienie nauczania. Stanowiła ona ważny odcinek ogólniejszej batalii prowadzonej pod hasłem reformy szkoły uwolnienia jej od skostnienia i werbalizmu oraz unowocześnienia treści i metod nauczania. Walka ta była przejawem troski o dziecko i jego prawidłowy rozwój.

Recenzowana praca zawiera kilka warstw tematycznych. Daje wyczerpujący zarys rozwoju wychowania fizyczne-

go i sportu w różnych krajach. Obrazuje dzieje wychowania fizycznego w szkołach oraz ruchu rekreacyjnego młodzieży i dorosłych. Sporo miejsca poświęca również Autor omówieniu problemów teoretycznych, dając syntetyczny szkic problemu wychowania fizycznego w dziejach myśli pedagogicznej XIX i początków XX w. Odrębną wreszcie warstwę stanowi zarys rozwoju teorii wychowania fizycznego jako swoistnej nauki, kształtującej się na podłożu praktyki. Dziejom wychowania fizycznego w Polsce poświęcił Autor stosunkowo dużo miejsca, eksponując rolę szkół Komisji Edukacji Narodowej i Liceum Krzemienieckiego. Omówił wkład Jędrzeja Śniadeckiego do teorii wychowania fizycznego. Ukazał teoretyczny dorobek w tym zakresie czołowych pedagogów polskich: Ewarysta Estkowskiego, Jana Władysława Dawida, Stanisława Karpowicza i Henryka Jordana. Przedstawił również rozwój wychowania fizycznego w szkołach na ziemiach polskich w okresie zaborów oraz początek ruchu rekreacyjnego, ze szczególnym uwzględnieniem ogrodów jordanowskich i ogrodów Raua. Zawarte w wymienionych partiach książki rozważania wskazują na imponujący dorobek narodu polskiego, pozostającego w niewoli, w zakresie troski o prawidłowy rozwój fizyczny młodego pokolenia. Omawiając początki i rozwój zrzeżeń sportowych oraz organizacji turystyczno-krajoznawczych, Autor stara się prześledzić rozwój tych organizacji również na ziemiach polskich. Wskazuje na zróżnicowanie klasowe ruchu sportowego, poświęcając sporo uwagi kształtowaniu się robotniczych zrzeżeń sportowych oraz ruchu turystyczno-krajoznawczego. Frapujące te zagadnienia, nie dostrzegane u nas przez historyków ruchów społecznych, wskazują na pilną potrzebę badań nad wskazanymi przez Autora dziedzinami. Podobną uwagę można odnieść do problemu turystyki i krajoznawstwa, które przyczyniały się w okresie niewo-

li do kształtowania i podtrzymywania świadomości narodowej.

Książka prof. R. Wroczyńskiego stanowi pionierską syntezę dziejów wychowania fizycznego i sportu. Skorzysta z niej nie tylko historyk wychowania fizycznego. Historyk wychowania

i oświaty znajdzie w niej olbrzymią ilość informacji, ułatwiających szersze widzenie problemu szkoły i wychowania. Powinien sięgnąć również do niej każdy historyk ruchów społecznych.

Józef Miąso

Jerzy Maternicki, *WARSZAWSKIE ŚRODOWISKO HISTORYCZNE 1832—1869*
Warszawa 1970, PWN, ss. 314

„Dzieje historiografii warszawskiej w XIX w., nie licząc ostatniego trzyczestolecia, są stosunkowo mało znane, a najskromniej przedstawia się nasza wiedza o historiografii okresu międzypowstaniowego. Ugruntowała się dość powszechna opinia o jej stagnacji, a nawet upadku. Czy sąd ten jest słuszny?” — zadaje sobie pytanie autor (s. 5). Można od razu zdradzić czytelnikowi, że udowodnia nieprawdziwość tego sądu. Należy też od razu na wstępie wyjaśnić, że wartość tej pięknej książki wykracza poza treść wyznaczoną jej tytułem; jest ona interesująca nie tylko dla historyka historiografii, ale i dla badacza dziejów kultury, przeszłości Warszawy, a przede wszystkim historyka oświaty.

Książka J. Maternickiego składa się z dwóch organicznie ze sobą powiązanych części, stanowiących jednak odrębne rozprawy. Część pierwsza poświęcona została historykom warszawskim w latach międzypowstaniowych, część druga omawia studium historyczne w Szkole Głównej Warszawskiej lat 1862—1869. Obydwie części podbudowane zostały omówieniem literatury przedmiotu i jego specyfiki, omówienia stanu i osiągnięć polskiej historiografii pozawarszawskiej tego okresu, wreszcie uwagami o ogólnych warunkach rozwoju oświaty i pracy naukowej w Królestwie Polskim po powstaniu listopadowym. Uzupełniają pracę indeksy rzeczowy i osobowy oraz ilustracje — 14 portretów omawianych historyków.

Pracę Maternickiego cechuje swoista nieufność wobec powszechnie przyjętych ocen i ustaleń dotyczących historiografii warszawskiej. Trzeba dodać, że sceptycyzm ten jest w pełni usprawiedliwiony. Ustalenia te i oceny zostały dokonane przez następców w stosunku do bezpośrednich poprzedników, w okresie radykalnych zmian koncepcji naukowych. Opierały się głównie na konstataowaniu braków, na negacjach koniecznych zresztą i zrozumiałych w kontekście rozwoju nauki. Konkluzje takie z biegiem czasu wymagają korekty i weryfikacji. Jednakże w dziedzinie, o której pisze autor recenzowanej książki, rewizje takie nie następowały.

Próba innego i nowego spojrzenia na historiografię warszawską dała interesujące rezultaty. Autor zakwestionował i udowodnił niesłuszność opinii W. Smoleńskiego (powtarzanej i przez innych), jakoby historiografią w środowisku warszawskim po powstaniu listopadowym zajmowali się tylko dyletanci oraz że w środowisku warszawskich historyków panowały upadek i stagnacja. Pokazał autentyczne osiągnięcia naukowe tego środowiska, wykazał, że swoiste cechy — przyczynkarstwo i antykwaryzm — były koniecznym etapem rozwoju, po którym dopiero przychodzi czas i miejsce na dokonywanie ocen i rozważania koncepcyjne. Interesującym problemem jest też propozycja autora, by zmienić zasadę podziału przy rozpatrywaniu dorobku okresu międzypowstaniowego: zamiast podziału na szko-